

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadstawione 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dla inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Nowy Rok. — Gospodarstwo narodowe i skarb. — Czystość w sklepach spożywczych. — Dzień eucharystyczny. — Nie spierajcie się o zasługi Wasze. — Dwa jubileusze. — Chrześcijańska Demokracja. Przeciw Kościołowi. — Fejleton. — Kronika. — Śmiech, to zdrowie.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

Serdeczne Życzenia „Nowego Roku“ składa swym Szanownym Prenumeratom, Czytelnikom i Przyjaciołom Pisma

REDAKCJA

„ZIEMI RZESZOWSKIEJ“.

ROK NOWY.

I znowu przed nami młoda, a tajemnicza, sfinksowa twarz Roku Nowego z zagadką zdarzeń, dążeń, słońca, burz, czy huraganów.

Przez ludzkość, przez jej dusze i pragnienia przelatuje biała gołębicą marzeń, do której tyś się ręk wyciąga, lecz tysiące życzeń, a u progu nowego gmachu dni, jakie nadzieją, kładzie się zaduma, zwątpienie, lub radość życia.

Rodzina, ten najpierwszy, najśliczniejszy związek spoistości i wglębienia wzajemnego obejmuje się najszczerzym uściskiem życzeń, związana ze sobą serc tysiącem węzłów — przyjaźń kroczy tuż za nią, znajomość ofiaruje słowa mniej lub więcej wartające, a wszystkie z myślą o nieznanej przyszłości Roku Nowego.

Ale wśród tych wszystkich osób wstaje w dniu przełomu kalendarzowego jeszcze jedna postać, skupiająca w sobie biednych i bogatych, złych i dobrych, szczęśliwych i nieszczęśliwych, wznosi się wysoko, patrzy na ścieżkę, którą przebiegła, sięga wzrokiem w dal po drodze przyszłości i przemawia do nas językiem, jaki każdy, kto czuje się dzieckiem Ojczyzny, rozumie i wyczuwa — językiem jej miłości.

To Duch Narodu!

W murach kazamat On dawniej mieszkał, słyszał jęki niewoli, niósł modlitwy zesłańców, chodził smutny, zgnębiony, cieszył, poił nadzieją i wiarą w lepszą przyszłość.

I okazywał Ziemię rodzinną w blaskach szczęścia, brzmiały pieśnią dziękczynną kościoły, światłość wieczystą dnia, wyprorokowanego przez wieszczów, wyęsknionego przez dusze nasze.

Oto już 10 raz przy odradzającym się N. Roku kroczy Duch Narodu niosąc, jakby Sanctissimum wolność, blaski jej promienne.

Spogląda poza siebie i widzi, jak on sam szybko w tym okresie, rósł, potężniał ideowo, politycznie, gospodarczo i kulturalnie, jak był wykładnikiem dążeń złych i dobrych, myślał mózgow i motywem pracy.

Zadowolony patrzy na okres ostatni, przelicza paciorki różańca dzieł zbiorowych i wytwórczość jednostek, podziwia ogrom pracy, sumuje zyski i straty, złotą linią saldo podkreślając.

Ogniste oczy Ducha Narodu wbiły się w ciemność, otaczając R. Nowy.

Czy przyniesie może upadek, zanik sił, czy ożywcza moc zamieni się w judaszowe odstępstwo od dotychczasowej drogi, czy znój pracy wytrwałej, celowej, będzie własnością pokolenia, które dożyło przeradosnej chwili patrzenia na złoty łan

wolności, zbioru z niego dla siebie, nie dla drugich!

Duch Narodu patrzy w dal...

I oto wytrysnął z ciemności snop skier, zajaśniała na firmamencie złota pożoga, błysły cudownością barw znanych bujne kwiaty i zboża, wyłoniły się postacie sprężone w skoku pracy, w dumie swych zamiarów, rozpiął się szeroko i świetliście sztandar skupienia i miłości, a z tajemniczej dali runął na Ducha Narodu wicher, pod wpływem którego ręce jego potężne i ufne, mocarne i błogosławiące witają z radością Rok Nowy, widząc ruń rozkwitu, przyszłość dni takich, jakie uczucie ukochania kraju sobie wymarzyło.

R. K.

Program Stronnictwa Narodowego

Gospodarstwo narodowe i skarb.

Naród, jeśli chce być silny politycznie, musi być silny gospodarczo nie tylko przez jaknajwiększe nagromadzenie bogactwa na swoim obszarze, lecz przez utrzymanie w swych rękach głównych warsztatów wytwórczości i własną organizację wymiany, bez zależności od obcego kapitału.

Aby mieć silny Skarb, niezbędna jest równowaga w gospodarstwie narodowym, która następuje wtedy:

1) gdy z dochodu społecznego budżet Państwa, samorządów i ubezpieczeń społecznych pochłania tylko taką część, która pozostawia dostateczne zasoby na dalszy stały wzrost wytwórczości, na utrzymanie siły nabywczej ludności na poziomie wzrastającego dobrobytu i na wytwarzanie drogą oszczędności rodzinnego kapitału,

2) gdy wytwórczość jest zdolna zapieczętować sobie nazewnątrz rynku bytu, a również skutecznie konkurować na rynku wewnętrznym, by zapewnić równowagę w bilansie płatniczym Państwa,

3) gdy niezbędny do zasilenia wytwórczości kapitał zagraniczny dopływa na cele, związane ściśle ze wzrostem wytwórczości, na warunkach, które jej nie pozbawiają zdolności konkurencyjnej,

4) gdy ceny z jednej strony sprzyjają rozwojowi wytwórczości, a z drugiej przystosowane są do skali zarobków i siły nabywczej ludności.

Równowagę w gospodarstwie narodowym osiąga naród świadomym swym wysiłkiem, a rola Państwa polega na stworzeniu dla tego celu jednej zwartej całości z państwowej polityki budżetowej, skarbowej, kredytowej, społecznej, rolnej, celnej i taryfowej.

Jeżeli na osiągnięcie tych 4-ch warunków równowagi w gospodarstwie narodowym składać się muszą różne czynniki, to najbardziej ułatwi osiągnięcie pierwszego: oszczędność w budżetach Państwa, samorządu i ubezpieczeń społecznych; drugiego: podniesienie wytwórczości, a przede wszystkim rolnictwa; trzeciego: poszanowanie własności i wytworzenie zaufania do ustroju politycznego Państwa i jego trwałości; czwartego: oparcie polityki finansowo-gospodarczej Państwa na planie ustalonym na dłuższą metę.

Należy uwolnić gospodarstwo narodowe od pierwiastków socjalistycznych, które podkopują zaufanie w podstawy porządku społecznego w Państwie, a przez nadmierny rozrost gospodarki państwowej i samorządowej utrudniają nagromadzenie się kapitału i zwiększają ciężary, spadające na całą ludność.

Polityka gospodarcza winna dążyć do tego, by przez trwały dobrobyt ludności wzmocnić potęgę narodu i Państwa. Ludność Państwa tylko wtedy ten dobrobyt zdobędzie, gdy świadomość wspólności interesów, łączących różne części gospodarstwa narodowego i różne warstwy społeczne, będzie górowała nad poczuciem sprzeczności i ich klasowych interesów. Nie ustawiczna walka o rozdział dóbr prowadzi do lepszych stosunków społecznych, lecz wytwarzanie jaknajwiększej ilości tych dóbr. Im walki klasowe w społeczeństwie są silniejsze, tem słabsze jest jego gospodarstwo i tem łatwiej dostaje się ono pod obce wpływy.

Państwo, w dążeniu do osiągnięcia przez naród największej wytwórczości, winno przede wszystkim ustalić wyraźnie swe stanowisko wobec dwóch głównych czynników wytwórczości: kapitału i pracy. Jeden i drugi czynnik w zakresie swego działania znajduje się pod ochroną Państwa, które winno czuwać nad tem, aby spory między tymi czynnikami nie przybierały form szkodliwych dla dobra publicznego. Jednocześnie winno ono baczyć, by działalność organizacji, reprezentujących kapitał i pracę, nie pozbawiała narodu i Państwa jego niezależności w kierowaniu polityką gospodarczą.

Państwo winno popierać inicjatywę i przedsiębiorczość prywatną, a nie może brać na siebie takich zadań gospodarczych, którym nie jest w stanie poddać i które osłabiają zdolność wytwórczą i podatkową ludności. Okres likwidacji skutków wielkiej wojny wkłada na Państwo szczególnie trudne zadania w zakresie kierownictwa polityką gospodarczą. Nadto ogromna wzajemna zależność organizmów gospodarczych poszczególnych państw ze względu na nowe formy,

Tydzień przeciwigruźliczy.

Pamiętajcie w chwilach radości swej i swych najbliższych, że straszna z mora choroby gruźlicy i innych dotyka.

W Polsce umiera rocznie 60.000 osób na gruźlicę, a 100.000 jest chorych. — Państwo samo nie zwalczy straszego wroga — potrzebny jest wysiłek społeczeństwa, konieczna jego ofiarność. Komitet walki z gruźlicą zwróci się z apelem do wszystkich, niechaj każdy pamięta, że należy wesprzeć hojnie najszlachetniejszy cel, bo ratunku tysięcy.

międzynarodowej wymiany i współpracy utrudnia te zadania. Te względy winny tembardziej wpływać na zmieszenie własnej gospodarczej działalności Państwa i zwrócenie wszystkich wysiłków do umiejętnego kierowania polityką gospodarczą.

Przedstawiając w ten sposób warunki równowagi w gospodarstwie narodowym, oraz rolę narodu i Państwa w stworzeniu gospodarczej potęgi Polski, Stronnictwo Narodowe określa jednocześnie swój stosunek do najważniejszych zagadnień gospodarczych w chwili obecnej.

Do zagadnień tych należy:

1) równowaga budżetu, 2) reforma podatków i świadczeń, 3) naprawa ustroju rolnego, 4) sprawy przemysłu, 5) organizacja rzemiosła, 6) organizacja handlu, 7) banki państwowe i prywatne, 8) polityka mieszkaniowa, 9) rola konsumenta.

W szczególności dążenia w tych dziedzinach są następujące:

(c. d. n.)

Czystość w sklepach spożywczych i na staganach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 17/10 1928 Nr. Z. H. 4796 zarządziło, że przy sprzedaży artykułów żywności należy przestrzegać następujących wymagań sanitarnych:

I. Sklepy spożywcze.

1. Sklepy spożywcze winny być utrzymane czysto. Ściany pomalowane jasną farbą olejną lub bielone i pokryte do wysokości na jakiej mają być układane produkty spożywcze jasną lamperją olejną, tafelkami, względnie innym, łatwo dającym się myć materiałem. Podłoga winna być szczelna, z materiału nieprzepuszczalnego lub tafelkowa. Błaty stołów jednolicie marmurowe, szklane, lub z drzewa niesmolistego, bez szczelin i szpar, stale utrzymane w czystości. W sklepach z nabiałem produkty spożywcze powinny być odgródzone od publiczności.

2. Sklepy spożywcze nie mogą łączyć się bezpośrednio z mieszkaniem i nie mogą służyć

ani za miejsce mieszkania, ani za miejsce noclegu.

3. We wszystkich sklepach spożywczych winny być spluwaczki, codziennie oczyszczane, oraz umywalnia z wodą bieżącą, mydło i ręcznik.

4. Produkty spożywcze, przeznaczone do bezpośredniego spożycia tj. bez uprzedniego mycia, względnie gotowania (masło, ser, wędliny napoczęte, wyroby cukiernicze bez opakowania itp.) należy umieszczać pod szkłem (szafki, gablotki, klosze) dla zabezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem (pył, kurz, owady), oraz przed dotykiem rękami kupujących.

5. Umieszczanie produktów spożywczych w oknach wystawowych dopuszczalne jest tylko w specjalnym opakowaniu lub pod warunkiem zabezpieczenia ich od wszelkich zanieczyszczeń.

Worki i naczynia zawierające mąkę, kaszę, sól, cukier itp. powinny być umieszczone na podstawach wysokości 20—30 cm.

6. W sklepach spożywczych nie wolno z reguły przechowywać i sprzedawać artykułów wydzielających specyficzną woń, jak nafta, mydło, skóry itp. Jedynie w małych osiedlach o niewielkiej liczbie sklepów, może być dopuszczona sprzedaż tych artykułów pod warunkiem całkowitego oddzielenia ich od artykułów żywności.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w sklepach spożywczych dopuszczalna jest tylko, o ile są w opakowaniu i umieszczone w oddzielnych oszklonych szafkach.

7. Produkty spożywcze, mogą być zawijane tylko w czysty niezadrukowany i niezapisany papier, najlepiej woskowany.

8. Osoby, zatrudnione przy sprzedaży produktów spożywczych, winny być zdrowe, nosić przy pracy białe fartuchy z długimi rękawami, mieć zawsze czyste ręce i przestrzegać przy sprzedaży bezwzględnej czystości.

Dzień eucharystyczny.

ODEZWA.

Komitet miłosierdzia na „Dzień Eucharystyczny“ uchwalił na pamiątkę tego wielkiego dnia zająć się wychowaniem ubogiego sieroty,

z myślą przygotowania go do stanu kapłańskiego, a w sam dzień uroczystości pragnie urządzać obiad dla biednych, wchodząc w myśl Pana Jezusa, który pełen miłości dla ludzi karmił zgłodniałe rzesze słuchające jego nauk.

Obydwa te przedsięwzięcia wymagają znacznych funduszy, wobec tego Komitet postanowił zapukać do serc katolickich, którym chwała Boża nie jest obojętna, by zechcieli dopomóc w tem zbożnym dziele. — Nie wystarczy tu datek jednorazowy, bo wychowanie sieroty potrwa lat kilka, trzeba więc na to dobrej i wytrwałej woli i ofiarności.

Przedewszystkiem zwraca się więc Komitet do wszystkich Stowarzyszeń katolickich, by w łonie swych organizacji się opodatkowały na ten cel, a następnie do wszystkich ludzi dobrej woli, stojących poza temi organizacjami, by składali na ten cel datki wedle swej możliwości bądź to w Urzędzie parafjalnym, bądź też w administracji „Ziemi Rzeszowskiej“. Niech pod hasłem tego dobrego uczynku zaczną wszyscy Parafjanie rzeszowscy Nowy rok 1929, a ściągną błogosławieństwo Boże i na swoje rodziny i na całą parafję, a da Bóg i dla całej ukochanej Ojczyzny, bo Bóg jest hojnym dla tych, którzy są miłosierni.

Dwa jubileusze.

W roku 1929 przypada pięćdziesięcioletni jubileusz kapłański Ojca świętego Piusa XI. Cały świat katolicki jest poruszony tą wielką uroczystością. Wszystkie diecezje tworzą komitety, aby urządzać wszędzie obchody, pielgrzymki do Rzymu. Powstała też myśl postawienia tronu papieskiego w Rzymie. Liga katolicka w Rzeszowie zajmie się urządzeniem odpowiedniej uroczystości w jesieni. Prośmy też P. Boga o długie i pomyślne panowanie Ojca św.

Nasza zrów diecezja obchodzić będzie w tym roku sześćdziesięcioletni jubileusz kapłański ks. biskupa Karola Fischera, sufragana przemyskiego. Ks. Biskup Fischer dwa razy wizytował parafję rzeszowską, a przytem kilkakrotnie bierzmował. Parafjanie więc dziękować będą P. Bogu za łaski, jakie przez Niego otrzymali i modlić się o dalsze błogosławieństwo dla Niego.

Ameryka i Amerykanie.

Skreślił na podstawie jednorocznej obserwacji stosunków

X. Dr. Józef Jałowy.

(Ciąg dalszy).

W Chester, w Pensylwanji.

Tymczasem szukałem dalszej drogi, gdzieby się udać. Znowu mi zamajaczyło Chicago, Spowodował je podwójny wzgląd. Listy mojej rodziny, aby przyjeżdżać do Chicago, bo tu roboty pełno, siostry Małgorzaty, O. Pieca z Puńsowa, który nowenną nawet miał dla mnie w Chicago gotową, list X. Taranowicza, profesora religij lwowskiej diecezji, autora dobrego podręcznika do nauki religii i książki o Mszy św., jakoteż zapewnienie X. Marcinka z Jakubowa. Ów ksiądz Taranowicz miał swoją intrologatornię, którą prowadzi w Ramsey, sam on mieszkał u OO. Selezjanów, który prowadzą zakład średni wychowawczy. Poznałem tam ojców, szczególnie O. Patalonga, który mi bardzo trzeźwo i rozumnie nakreślił stosunki amerykańskie.

X. Taranowicz więc jadąc za bysnem do Chicago odwiedził i X. Marcinka, mego krajana z Lubczy, który mię zaprosił na cały czas pobytu w Ameryce.

Ksiądz Marcinek radził mi również przyjechać do Chicago, sam ofiarował czterdziestę u siebie, ale niestety siła Boża pchała mię na Wschód, zamiast na Zachód.

Miałem ze Seminarjum znajomych mi do brze X. Jakuba Płoszaja i X. Gaździka Józefa. Obaj mieli parafje wielkie obok siebie. X. Gaździk w Filadelfji, X. Płoszaj w Chester obok Filadelfji. Na trzecim roku wyjechali do Ameryki, bo tu jak np. X. Gaździk mieli krewnych.

Napisałem do X. Dziadosza koło Trenton. mego katechety z Jasła, ale mi nie odpisał, więc odniosłem się do obydwóch znanych mi księży, czyby tam roboty jakiejś nie było, czy u nich, czy w okolicy i po otrzymaniu przychylniej odpowiedzi od X. Płoszaja odwieziony przez zanego X. Kowalczyka uo Nowego Jorku i wsadzony do pociągu, pojechałem po raz drugi amerykańską koleją sam.

Z Nowego Jorku jedzie się do Chester przez Filadelfję, gdzie się do Chester na zwykły pociąg trzeba przesiadać.

Nerwowość mię ogarniała, bo próbowałem coś gadać do konduktora, ale tyle wymiarkowałem z tego, bym siedział spokojnie, a on mi w należytych czasie pokaże, gdzie mam wysiąść.

Wysiadłem w West Filadelfji i pytam o pociąg do Chester. Jakieś dwie osoby zaprowadziły mię do pociągu i tak jakoś się zawlokłem przed plebanję, przed którą spotkałem X. Płoszaja, którego nie widział od roku 1908, a więc lat blisko 20.

Przybyłem do Chester dnia 16 października i tam przebywałem aż do 28 grudnia 1927 r.

Chester, jak i Filadelfja to podobno najstarsze kolonie szkockie. Szkoci wysyłali w te miejsca swych więźniów, którzy z konieczności musząc żyć, wytworzyli pewną swoistą kulturę, wykupili od Indian ziemię i w ten sposób wzmagali się kulturalnie. Do dziś dnia pokazują w Chester dom, gdzie została podpisana umowa.

Cała zresztą okolica Filadelfji pełna jest pamiątek walk o wolność. — Tam to najgorętszą walkę prowadził Waszyngton, obok niego Kościuszko i Pułaski.

Pokazują niedaleko Filadelfji park i dom Waszyngtona. Park obejmuje te miejscowości,

gdzie Waszyngton walczył obok Kościuszki. Wszędzie są napisy, zaznaczone miejsca osobnymi tablicami.

Ile tylko miałem czasu, to zwiedzałem te miejsca, okazynie jadąc na rekolekcjs.

W Chester jest, jak to wyżej powiedziałem X. Jakób Płoszaj z Krosna, uczeń gimnazjum jasielskiego, kolega X. Przybyły z Boguchwały. Ma tu także brata i siostrę.

W Ameryce, a szczególnie w polskich parafjach ksiądz każdy jest budowniczym pionierem kultury duchowej i materialnej.

Bywa to tak, osiedla się kilka rodzin. Ksiądz przychodzi buduje całe nieraz bloki, całe ulice licznych domów i w ten sposób ściągają ludzi do parafji.

Każdy tu zresztą polski ksiądz buduje kościół, szkołę, dom nauczycielek, halę parafjalną. I całe życie buduje często. Administracja bowiem owych ajryszów, irlandczyków ciekawa.

Nieraz niezależnicy krzyczą, że wszystko u katolików jest zaintabulowane na biskupów airyskich.

Co prawda to kwestja biskupów polskich jest bardzo trudna do rozwiązania, choć, ona się już przesila.

Rozumieją zaś politycy tę kwestję dwojako! Jedni żądają dla zachowania katolicyzmu i narodowości diecezji narodowościowych, jak mają Rusini, a może lepiej powiemy jako greko-katolicy; inni żądają tylko, aby polskie społeczeństwo, które wynosi 1/5 katolicyzmu 800 kościołów, 1509 księży miało i godną reprezentację w episkopacie katolickim w Ameryce.

(c. d. n.)

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Do niniejszego Nr. załączamy czeki P. K. O. i prosimy uprzejmie o wyrównanie zaległej prenumeraty.

Nie spierajcie się o zasługi Wasze!

Kończymy rok stary, a z nim upłynie i 10-lecie wolnej Polski. Dobrzeby było jeślibyśmy poza radością i entuzjazmem, jakie przenięły całą uroczystość, wydobyli na światło i potępili te wszystkie wady i przywary, które podważają naszą siłę moralną, podobnie, jak to ongi czyniły z Polską, aż ją doprowadziły do rozbiorów. Stoi przed nami nowy okres zmagania, rozpoczynamy z Nowym Rokiem drugie dziesięciolecie, wskazaniem więc jest, abyśmy zechcieli zdać sobie sprawę z naszych błędów w okresie poprzednim.

Czyni to w przepięknej swej mowie prof. Chrzczanowski. Ze względu na jej złote myśli, ich głębię i trafne podpatrzenie obecnego pokolenia, przytaczamy ją w najważniejszych ustępach:

„Dzisiaj święcimy dziesięciolecie wskrzeszenia Polski. I oto w tym dniu uroczystym ciśnięcie do sumienia jedno pytanie: czy w głębi serc i głów naszych utkwiała głęboko ta prawda, że najlepsze swoje szczęście zawdzięczamy temu lub owemu stronnictwu, nie temu lub owemu wyznaniu, czy nawet wielkiemu człowiekowi, tylko nadewszystko całemu narodowi?”

I mimowoli przypominają się te swary potępińcze, te wszystkie kłótnie o zasługi i winy, przed, którymi przestrzegał nas Mickiewicz w „Księgach Pielgrzymstwa.” Czytając dzisiaj tą wspaniałą Ewangelię narodową, człowiek dochodzi do smutnego przekonania, że się do dziś mało nic nie zmieniło w charakterze polskim.

Nie szukajcie ustawicznie w przeszłości błędów i grzechów... Nie krzyczcie: oto na tym człowieku taka plama jest, muszę ją pokazać; oto ten człowiek popełnił taki a taki występki... Mówiąc o przeszłości, jeżeli powtarzacie: oto w tej bitwie zrobiono taki błąd, a w owej bitwie taki błąd, a w tym marszu taki błąd, — dobrze to jest, ale nie myślcie, żeście rozumni; bo łatwo widzieć niedostatki, a trudno zalety”.

Mickiewicz ma tutaj na myśli uczestników powstania listopadowego: ale czy dzisiaj dużo się zmieniło? Chyba nie skoro np. zamiast się cieszyć, żeśmy wygrali bitwę pod Warszawą my kłócimy się o to dzięki czyjemu planowi wygraliśmy ją?

Mówi jeszcze Mickiewicz: „Nie rozróżniajcie się między sobą, mówiąc: ja jestem ze starej służby, ty z nowej służby; ja byłem pod Grochowem i Ostrołęką, a ty pod Ostrołęką tylko; ja byłem żołnierzem, a ty powstańcem; ja Litwin a ty Mazur... Litwin i Mazur bracia są: czyż kłócą się bracia o to, iż jednemu na imię Władysław, drugiemu Witold, nazwisko jego ich jedno jest: nazwisko Polaków.”

Jak dawniej tak i dzisiaj rozróżniamy się między sobą, i to nie tylko z tego powodu, że jeden jest ze starej służby, a drugi z nowej, że jeden służył w legionach, albo w Polskiej Organizacji Wojskowej, a drugi w armji Hallera, ale także i z tego powodu, że jeden jest z Poznańskiego, drugi z Gaiiej, trzeci z Królestwa, czwarty ze Śląska. Dziesięć lat minęło od zmartwychwstania Polski, a ciągle jeszcze nie rozumiemy, czy nie odczuwamy, że wszyscy przecież jesteśmy Polakami. I dlatego trudno nam zgodnie odpowiedzieć na pytanie, komu zawdzięczamy to szczęście wielkie, że dziś obchodzimy dziesiątą już rocznicę niepodległości.

A tymczasem odpowiedź jest tak łatwa, tem łatwiejsza, że dał ją już Mickiewicz:

Nie spierajcie się o zasługi wasze i o pierwszeństwo i o znaki... Bóg daje zwycięstwo używając prędkości jednego, męstwa drugiego, siły trzeciego; a skoro człowiek zręczny, lub silny zamiast nieść w górę towarzysza słabszego, strąca go, tedy robi zamieszanie i klęskę; a jeśli chwali się z zasługi swej zasiewa niezgodę... Zasługa dla Ojczyzny jest jako ziarno; kto obnosi to ziarno w ręku i wszystkim pokazuje wolać: oto jest ziarno wielkie, tedy wysuszy je i nic z niego nie otrzyma.”

Cieszymy się, że zasługi około wyjarznienia Polski położyły nie tylko jednostki, ale i cały na-

ród, i że, gdyby nie cały naród, toby nawet najznakomitsze jednostki nie miały w co rzucać swoich ziaren!

A zresztą czy godzi się nazywać zasługami owe ziarna rzucane w rolę ojczystą?

Jeden z królów-duchów Polski Stanisław Konarski, powiedział, że dla ojczyzny:

„Niemasz zasług: to co my zowiemy zasługi Są tylko ku ojczyźnie wypłacone długi.”

I oto dzisiaj w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości niechże nas zjednoczy ta wielka wspólna radość, żeśmy wszyscy przyczynili się do odzyskania niepodległości i żeśmy tym sposobem spłacili przynajmniej część długu zaciągniętego względem Ojczyzny!

I niechże ta wielka radość doda nam wszystkim sił do spłacania długów nowych, które — pamiętajmy o tem — są jeszcze daleko większe od dawniejszych, bo zaciągnięte względem Ojczyzny. A zależy to jedynie od naszej dobrej woli: więc całym sercem

Przysiężmy, że się Ojczyzna ostatecznie

A przysiężemy — to się ostać musi...

Chrześcijańska Demokracja.

Z posiedzenia Rady Naczelnej Chrz. Dem. odbytego dnia 16 grudnia we Warszawie.

Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele św. Marcina członkowie Rady Nadzorczej w liczbie 50, reprezentujący wszystkie województwa Polski zebrał się w lokalu Klubu Parlamentarnego Chrz. Dem. na obrady. Z okręgu Rzeszów-Łańcut-Nisko wziął udział jako delegat Dr. Nieć.

Ze względu na ważność obrad i poruszonych spraw dotyczących się całego państwa, tak pod względem polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej, uważamy za wskazane poinformowanie obszerniejsze społeczeństwa polskiego.

Prezes Str. Ch. D. mecenas St. Janczewski wygłosił referat organizacyjny przedstawiając stan Stronnictwa w kraju, oraz rezultaty ostatnich wyborów do samorządów i do Kasy Chorych.

Ruch i praca w Stronnictwie po przewrocie majowym osłabły szczególnie w Małopolsce. Osłabienie to przypisać należy rozbiciu i zwalczaniu wszelkich ugrupowań politycznych przez B. B. Wielkopolska i Kongresówka już się otrzęsły i pozbyły bojaźni przed blokiem sanacyjnym i w Małopolsce zaczynamy odczuwać słabsze tętno pracy. Ilustrującym przykładem są przeprowadzone w tym roku wybory do ciał samorządowych w kilku miastach i Kasy Chorych. Jako przykład niech nam posłużą niektóre cyfry.

Do rad gminnych Ch. D. idąc samodzielnie wprowadziła swoich członków od 1—5-ciu prawie we wszystkich gminach miejskich Wielkopolski i Kongresówki — idąc w Bloku ze Zw. Narod. przeprowadziła w Mławie 8, w Łęczycy 7-miu.

Więcej znamienne były wybory do Kasy Chorych i tak: Ch. D. idąc sama do wyborów uzyskała w Częstochowie 14, Żywcu 10, Drohobyczu 23; w bloku ze Zw. Narodowym w Poznaniu mieście 12, w Poznaniu okręgu 24, w Gnieźnie 13, Lwowie 13, Białej 19 mandatów. Gdziekolwiek szła Ch. D. ze względu na stosunki miejscowe z BBe albo otrzymywała znikomą ilość mandatów, lub padała pokonana. Na zjawisko to zwracamy uwagę, że społeczeństwo w uświadomionych środowiskach odwraca się od Bloku Bezpartyjnego i nawet poparcie rządu nie pomaga, skupia się w stronnictwach katolickich i narodowych.

Prezes Janczewski podkreślił, że program Ch. D. oparty na encyklice papieża Leona XIII i jej ideologia jest taka, że chociażby liczba głosów, zredukowana przy ostatnich wyborach przeszło o połowę, do mniejszej jeszcze liczby zredukowana, ogarnąć społeczeństwo wcześniej czy później musi i zwyciężyć musi. Dezorientacja i apatia pomajowa już ustępuje, należy się tylko wziąć energicznie do pracy organizacyjnej, aby zwycięstwo idei przyspieszyć. Długa i ożywiona dyskusja nad zagadnieniami organizacyjnymi wyświetliła wiele problemów w tej dziedzinie i za-

kończyła się uchwaleniem szeregu wniosków wewnętrzno-organizacyjnych.

Po przerwie obiadowej prezes Klubu Parlamentarnego Ch. D. poseł J. Chaciński wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej i taktyce stronnictwa, o czem w następnym numerze „Ziemi”.

PRZECIW KOŚCIOŁOWI.

W komisji budżetowej Sejmu wygłosił pos. Czapiński (PPS) w rozprawie nad budżetem Ministerstwa wyz. rel. i oś. p., dnia 17 bm. przemówienie, w którego toku o sprawach religijnych powiedział:

„Proponujemy skreślić cały budżet wyznań w kwocie 25 milionów. Ponieważ jednak pozycje wyznaniowe są związane z konkordatem, uważamy to za formę zerwania konkordatu.

Proponując zerwanie konkordatu, wyrażamy tem nie tylko nasze zasadnicze stanowisko rozdziału Kościoła od państwa, ale protest przeciwko niesłychanemu rozpolitykowaniu się kleru.

Zapytuje też p. ministra, dlaczego dotychczas nie został wycofany sławetny okólnik pana Bartla chociaż ciała ustawodawcze uchwały odnośną rezolucję. Mam nadzieję, że p. Minister nie ułaskiwa się demagogicznymi gróźbami endecji, która wmawia w ludzi, że cofnięcie okólnika wycofuje wykład religii ze szkół.”

Następnie przemawiał p. pos. Kalinowski (Wyzw.), który dodał:

„Jestem za skreśleniem całego działu 2-go budżetu min. w. r. i o. p. (t. j. wyznania religijne), wychodząc z założenia o konieczności rozdziału Kościoła od państwa i podkreślając możliwość zmiany dotychczasowego stosunku wobec rewizji Konstytucji.”

Wywody obu lewicowców wyraźnie wskazują iż dążenia ich wobec Kościoła i jego stanowiska w państwie są skrajne, gdyż zmierzają do rozdziału Kościoła od państwa, a drogą ku temu mu być zerwanie konkordatu.

P. Czapiński sądzi, że można na podstawie istniejącej Konstytucji, gdyż, jak powiada:

„...tam jest przewidziany konkordat wogóle a nie ten konkordat obecnie w Polsce obowiązujący...”

Czy naprawdę tylko konkordat... wogóle?

Nasza konstytucja przewiduje w art. 114 nie konkordat... wogóle, ale taki konkordat, który opiera się na zawartej w konstytucji zasadzie, że religja katolicka zajmuje w państwie naczelną stanowisko, oraz który zapewnia Kościołowi przyznane mu w Konstytucji prawo rządzenia się własnymi prawami. Na takich zasadach poleciła konstytucja zawrzeć układ ze Stolicą Apostolską, t. j. konkordat, który też w roku 1925 został zawarty i przez Sejm ratyfikowany. Konkordatu opartego na zasadzie p. Czapińskiego i p. Kalinowskiego, t. j. rozdziału Kościoła od państwa nie dopuszcza nasza konstytucja, która przeciwnie zapewnia Kościołowi naczelną stanowisko w państwie i nakazuje przestrzeganie tego.

Zajmujące jest również wyznanie p. Czapińskiego o słynnym okólniku w sprawie wychowania religijnego:

„Nam chodzi nie o wycofanie nauki religii lecz o przymusowe praktyki, o rozszerzenie kompetencji katechetów...”

Wielka łaska! Nie chodzi o wycofanie nauki religii. Chodzi tylko o to, aby praktyki religijne nie były przymusowe dla dzieci religii katolickiej, Ależ jaka to będzie nauka religii bez praktyk religijnych? To wystarczy.

Okazuje się jednak, że jest w naszym kraju jedna... religja nietykalna wedle p. Czapińskiego z P. P. S.:

„Proboszcz łowicki w Wąbrzeźnie urządził sobie w kościele wykład o dążnościach socjalizmu...”

Więc tak to socjalizmowi wolno zwalczać Kościół i szerzyć bezbożność, ale Kościołowi nie wolno bronić się przed temi dążnościami socjalizmu i zwalczać je. Oj, figle się trzymają głowy p. posła Czapińskiego.

A wobec takich wystąpień i świadectw czyż nie trzeba mieć oczu otwartych i czujności napiętej?

Gdy obóz narodowy walczy codziennie z objawami podrywania religii i Kościoła katolickiego, wówczas nietylko lewica, która jawnie zwalcza Kościół, ale B. B. twierdzi, że obawy są płonne i że obóz narodowy posługuje się... straszakami. Prawda jest, że B. B. jest w tym względzie... odważniejsze, skoro większa część jego głosowała za usunięciem okólnika o wychowaniu religijnem w szkołach, czyli za usunięciem ze szkół praktyk religijnych. Ale obóz narodowy woli pozostać przy swych... straszakach, niż naśladować... odwagę B. B. w podrywaniu religijnego wychowania młodzieży i stanowiska Kościoła. A dowodów, czy jest niebezpieczeństwo, czy go nie ma, jak widać, nie brak.

KRONIKA.

Komunikat o dniu eucharystycznym. Jak wiadomo w tym roku przypada wizytacja dekanalna i z nią w maju połączą księży dekanalni i ludzie świeccy dzień eucharystyczny w Rzeszowie. Chodzi więc o jak najwspanialszy obchód i wszyscy, cały dekanat, musi spełnić swój obowiązek może ciężki, ale i bardzo miły względem przebywającego na ołtarzach naszych P. Jezusa. Dzień eucharystyczny, o ile będzie w ducha kościoła wykonany, przyczyni się do pomnożenia wiary w Najśw. Sakramencie, do życia szersze chrześcijańskiego.

Nowenna do Cudownej Matki Boskiej Przeczyckiej, książeczka napisana przez X. Dr. Józefa Jałowego opuści w tych dniach pracownię Drukarni Udziałowej. Jest to z rzędu 10 nowenna (w tem Św. Teresy 4 wydania po 20.000) tegoż autora.

Dzięki taniości książeczek (20, 30, czasem 10 groszy) mogła się ich większa liczba rozjeść. Obecna nowenna ma ładną fotografię Matki Boskiej Przeczyckiej, i obok dni 9, ma kilka ładnych modlitw do Matki Boskiej Przeczyckiej i jedną starą modlitwę po Komunii Św.

Kino „Muzeum“ wyświetla wspaniały dramat według powieści Ireny Zarzyckiej pt. „Dzikuska“, w głównej roli Marja Malicka.

Kino „Wanda“ wyświetla wspaniały film pt. „Węzeł śmierci“. Tragedja człowieka, który za oklaski śmiać się musi.

Świadectwa przemysłowe wykupić należy najpóźniej do dnia 31 grudnia br. P. datnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego w myśl obowiązujących przepisów. Prowadzący przedsiębiorstwa po dniu 31 grud. r. b.: a) bez świadectw przemysłowych. b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych względnie bez karty rejestracyjnej — ulegną w myśl art 98 ustawy karze pieniężnej w wypadku: a) od 3- do 20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo, w wypadku: b) do wysokości 3- krotnej kwoty stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego względnie należną opłatę za kartę rejestracyjną. Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego wzg. karty rejestracyjnej. Nadto od całej zaległej kwoty pobrane zostaną przepisane kary za zwłokę.

Datki. Zamiast wieńca na grób wielce zacnego sąsiada śp. Bolesława Działotta składamy 20 Zł na odbudowanie kościoła poreformackiego. *Dębiccy.*

WP. Bieniaszewscy z Wysokiej, zamiast wieńca na trumnę śp. Bolesława Działotta składają na „Gniazdo sieroco“ 21 30.

RAjjo. Nr. 53 ukazał się w sprzedaży. Bogato ilustrowany zeszyt zawiera cały szereg artykułów fachowych, obfity materiał bieżący sprawozdawczy i kronikarski.

„Tydzień Radjowy“ Nr 53. Ukazał się nr. 53 najtańszego polskiego ilustrowanego czasopisma programowego „Tydzień Radjowy“ i zawiera różne artykuły. — Cena tylko 50 groszy. Czytajcie i rozpowszechniajcie nasz „Tydzień Radjowy“. Administracja „Tygodnia Radjowego“ mieści się przy Placu Wolności 11 II piętro, telefon 42 — 41.

Poborowym wolno się żenić! W myśl ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, osoby, obowiązane do służby wojskowej (przed odbyciem służby w wojsku stałym lub umownym ich za niedzielnym do służby w wojsku stałym), mogły zawierać związki małżeńskie jedynie po otrzymaniu zezwolenia władzy wojskowej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia br. zmieniające niektóre przepisy powyższej ustawy, zniósł ten przepis i obecnie osoby podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu z wyjątkiem pełniących faktycznie czynną służbę wojskową, mogą zawierać

związki małżeńskie bez zezwolenia władz. Do kategorii tej należą również poborowi zakwalifikowani, jako zdolni do czynnej służby wojskowej do czasu ich wcielenia do szeregów.

Jednakowoż w dalszym ciągu pozostaje w mocy przepis, że zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby wojskowej lub w czasie jej trwania nie daje prawa do odroczenia powszechnego obowiązku wojskowego, ani jej skrócenia, ani też prawa do żadnych świadczeń ze skarbu państwa na rzecz rodziny z tytułu i w czasie trwania służby wojskowej.

Śmiech - to zdrowie.

W szkółce.

- Brykalski, wymień mi nazwę pasożyta. Chłopiec milczy.
- No, jakiegokolwiek. Co twój ojca często gryzie po nocach?
- Już wiem, panie profesorze.
- No.
- Podatki.

To ją boli.

- Niech pani sobie pomyśli: mój mąż uciekł ze służącą...
- A to nieszczęście!
- Pewnie, że nieszczęście, dziś tak trudno o służbę...

Wet za wet.

Ksiądz: Czy to prawda Antoni, że wam Pan Bóg już trzecią żonę zabrał?

Antoni: A ino prawda, proszę jego mości, ale wziętem sobie już czwartą: Bierze Bóg, to biorę też i ja.

Młosierny.

- Dlaczego tak bardzo targowałeś się z krawcem? Przecież i tak mu nie zapłacisz.
- Chciałem, aby mniej stracił.

Swój do Swego po Swoje.

O G Ł O S Z E N I A.

BIELIZNA POŚCIEL KOŁDRY WYPRAWY ŚLUBNE ODNAWIANIE KOŁDER najtaniej i najkorzystniej wprost w wytwórni **ROBERT DONT** W RZESZOWIE, OBOK WIEŻY FARNEJ

Na składzie w wielkim wyborze:

PLÓTNA, FLANELE
OBRUSY, RĘCZNIKI
CHUSTKI, SZALE
POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI
KRAWATY, KOŁNIERZE
KAPELUSZE, CZAPKI
PANTOFLE ZAKOPIAŃSKIE

Rok
założenia.
1887

Telefon
95.

Fa Kazimierz Salwach

w Rzeszowie

poleca w wielkim wyborze:

BIELIZNĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ białą i kolorową —
KRAWATKI — RĘKAWICZKI — POŃCZOCHY w prze-
różnych kolorach i odcieniach — SKARPETKI

CHUSTECZKI do nosa

CZAPKI STUDENCKIE i męskie sportowe

TOREBKI DAMSKIE — PARASOLE — LASKI

KOSZULKI — SPODEŃKI i PANTOFLE do gimnastyki

WALIZKI PODRÓŻNE

WŁÓCZKI, KANWY i JUTY
do robót ręcznych i wszelkie
przybory do tychże

BAWELNY D. M. C.

TORBY i PIÓRNIKI SZKOLNE

HAFTY — KORONKI — WSTAŻKI

CERATY na stoły — WYCIERACZKI do nóg
kokosowe

NAKRYCIA STOŁOWE alpakowe oraz chińskie
srebra Frageta

STRUNY i WSZELKIE PRZYBORY DO
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

Popierajcie cele T. S. L.



Parę parceli budowlanych

i dom z ogrodem, ewentualnie całość do sprzedania. Wiadomość: Pawetek (obok miejskiej cegielni).

Benjamin Wolf Fink ur. 1893 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

Gorczyca Władysław Strzyżów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

Kubasiak Jan ur. 1890, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

DRUKARNIA UDZIAŁOWA

W R Z E S Z O W I E

WYKONUJE WSZELKIE DRUKI SZYBKO - PO CENACH KONKURENCYJNYCH.